

Hodowcy trzody na minusie

Autor: Mariusz Drożdż

Data: 25 marca 2019

Hodowcy trzody chlewnej wciąż nie mogą wyjść na prostą. Prawie od półtora roku ceny oscylują wokół granicy opłacalności, a często są niższe. Tymczasem zalewają nas tanie warchlaki z Danii, zdaniem ekspertów w wielu przypadkach zarażone salmonellą. I nikt z tym nic nie robi.



Korneliusz Wycisk, rolnik z Solca

fot. Mariusz Drożdż

– *Jednak ta cena 4 złote, to jest tragiczna cena* – mówi Michał Grohlich, rolnik z Rostkowic. –
(..) *4 złote, to dopłaca się do interesu.*

Podobnego zdania jest Korneliusz Wycisk, rolnik z Solca. – **Sytuacja jest fatalna.** (...) **Szukam innego źródła dochodu**, bo z samej produkcji trzody chlewnej w tych warunkach dzisiejszych jest bardzo ciężko się utrzymać. *Przeżyć można, ale żeby coś inwestować (...), to nie ma na dzień dzisiejszy w ogóle mowy.*

Hodowcy trzody w grupie negocjują trochę lepsze ceny



Michał Grohlich, rolnik z Rostkowic

fot. Mariusz Drożdż

Obaj rolnicy działają w 200-osobowej grupie hodowców tuczników z Białej, dzięki czemu uzyskują wyższe – choć nadal niezadowalające – ceny żywca niż inni producenci. Jak informuje Michał Grohlich – dzięki grupie cena sprzedaży jest wyższa o kilkanaście groszy, wynosi około 4-4,05 zł.

Maleje liczba gospodarstw

Systematycznie maleje liczba gospodarstw hodowlanych. Nie dziwią więc obawy, że jeśli rolnicy zlikwidują hodowle, już do nich nie wrócą, a mięso będzie pochodzić w większości z zagranicznych tuczarni.



dr Mirosław Wantuła, kierownik działu żywienia trzody chlewnej Blattin

fot. Mariusz Drożdż

Jak mówi dr Mirosław Wantuła, kierownik działu żywienia trzody chlewnej Blattin – **Mamy spadek pogłowia trzody chlewnej na o około 7,8 procenta a loch prawie 18 procent.** Jest to bardzo zatrważająca sytuacja, jeśli chodzi o produkcję prosiąt w Polsce. Tym bardziej, że informacje o imporcie warchlaka z Danii potwierdzają się, że tego warchlaka sprowadzamy coraz więcej: z 6 milionów w 2017 do bodajże 8 milionów w 2018 roku.

Ceny tuczników powinny wzrosnąć

Dr Wantuła obserwuje rynek trzody od prawie 30 lat. Notowany ostatnio wzrost ceny duńskich warchlaków, powinien przełożyć się jego zdaniem na wzrost ceny tuczniaka z Danii. – Do ilu? Tego nikt nie wie. W dzisiejszej sytuacji coś tutaj prognozować, to jest zbyt ryzykowne – dodaje.

Duńskie warchlaki przenoszą salmonellę?



Ekspert wiążą rozwój salmonelli z importem duńskiej trzody.

fot. Mariusz Drożdż

Zdaniem dr inż. Tomasza Schwarza z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, razem ze zwierzętami z importu ściągamy sobie też czasami problemy. – **Wiele stad duńskich jest zarażonych salmonellą, te warchlaki które do nas przychodzą tą salmonellę przywożą.** Ona w tej chwili się panoszy po naszym kraju – ocenia krakowski uczonec.

Nikt nic z tym nie robi

Czy polscy hodowcy trzody mogą liczyć na polityków? Ekspert uważają, że sytuacja na rynku trzody chlewnej zależy w pewnym stopniu od kwestii politycznych.



dr inż. Tomasz Schwarz z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie

fot. Mariusz Drożdż

– *Wydawałoby się, że mogłaby to być bardzo prosta sprawa, żeby zablokować import warchlaka, właśnie poprzez zarzut związany ze statusem zdrowotnym tego warchlaka* -mówi dr inż. Tomasz Schwarz. – *Nikt tego w Polsce nie robi, czyli te decyzje tutaj które są kluczowe, które determinują całą tą sytuację ekonomiczną, myślę że są w pewnej mierze powiązane z kwestiami politycznymi. Ale jestem święcie przekonany, że sprawy weterynaryjne mogłyby wiele spraw ułatwić, bo to widać po prostu nawet chociażby po tym, jak wygląda kwestia eksportu naszego mięsa na Zachód, który permanentnie jest blokowany właśnie na poziomie jakichś tam zarzutów o charakterze weterynaryjnym, które są czasem bardziej sensowne, czasem mniej sensowne, ale wystarczają. **My się w ten sposób nie bronimy. Czyli przed nami w ten sposób się bronią, my w ten sposób się nie bronimy. No i to uważam że jest błąd.***

Przetrwąć kryzys dzięki precyzyjnemu żywieniu

Hodowcy trzody przyzwyczaili się już do świńskich dołków i górerek. Teraz jesteśmy w dołku cenowym. Który powinien się pokrywać z górką, jeśli chodzi o podaż, ale tak nie jest. Doradcy żywieniowi firmy Blattin uważają, że poprzez racjonalne, **precyzyjne żywienie zwierząt można poprawić ekonomikę hodowli trzody chlewnej**, aby przetrwać ten trudny okres.